

Jak wspomnieliśmy — i tu wyłoniła się walka między klasą roboczą a kapitalizmem. Oczywiście, że aż do ostatnich czasów wojna ta nie miała żadnych strasznych epizodów, które wstrząsały starą Europą, było to raczej legalne lub nielegalne zdobywanie pozycji za pozycją, przyczem robotnik nigdy nie był paryasem, lub dzikiem zwierzęciem prześladowanym bezkarnie, ale zawsze czuł w sobie godność ludzką i godności tej niezlomnie bronić umiał.

Z końcem 18 wieku pojawiają się fachowe związki robotników, oczywiście czysto lokalnej natury. Są to niejako Trades Uniony angielskie, wywołujące od czasu do czasu strejki. Wszelkie masowe bezrobocie przemysłowe rzuca tysiące robotników na zachód i robi ich farmerami. W ten sposób utrzymawała się płaca robocza na wysokim poziomie. W r. 1825 — 30 powstają pierwsze gazety robotnicze: „Szyl dwach codzienny“ „Młoda Ameryka“ lub „Advokat robotniczy.“ Najsilniejszy i najstarszy ruch roboczy przejawiał się w stanie New Yorku. Już w r. 1831 głosy robotników wybierają swego kandydata na gubernatora tego stanu. Na kongresach robotniczych pokazują się słabe próby zjednoczenia poszczególnych stowarzyszeń w jedną całość i rozpoczyna się walka o t. z. prawo „lien“ które wreszcie zostaje robotnikom przyznane.

Cóż to za prawo? Jest to ustawa ogłaszająca robotnika za pierwszego wierzyciela wszelkiego przedsiębiorstwa. Jeżeli właściciel zbankrutuje lub opiera się zapłaceniu płacy roboczej, to robotnicy mają pierwsze prawo sprzedania jego fabryki lub produktów przemysłowych. Kompanie kolejowe muszą składać kaucyje, równające się miesięcznej płacy zarobkowej zatrudnianych przez nie robotników. Przytem procedura sądowa jest krótka i zupełnie bez kosztów.

Od roku 1830 rozwija się w Stanach Zjednoczonych agitacya o ustanowienie 10 godzinnego dnia roboczego. Agitacya ta ciągnęła się aż do czasów najnowszych i w końcu zdołali robotnicy uzyskać w niektórych stanach 10 godzinny dzień roboczy, a nawet w kilku obniżyli normalną ilość pracy na 8 godzin dziennie.

Aż do roku 1861 mieściła się organizacya robotnicza prawie